

(Gazzetta dello Sport - F.Oddi) Na dobrym dziewiątym miejscu, ale też z wielkim ubolewaniem kończy się udział Giovanissimi Nazionali Romy (U15) w Manchester United Premier Cup.

Taki wynik to wina 0-0 w meczu z Rosario Central, rozgrywanym w dziesiątkę od 5 minuty po czerwonej kartce dla Petruccellego i z wieloma niewykorzystanymi okazjami do zdobycia bramki. W środę chłopcy Coppitellego zremisowali 1-1 z Nowozelandczykami z Waitakere (gol Cappy), pokonali potem 3-2 Malmoe (Antonucci i 2 razy Scamacca). Byli pierwsi po pierwszym dniu. Potem zremisowali 1-1 z Chelsea (Cargnelluti). Wygranej zabrakło jednak w meczu z Argentyńczykami, którzy zajmowali ostatnie miejsce w grupie z jednym punktem.

Regulamin przewidywał serię finałów, aby określić końcową klasyfikację: Giallorossi wygrali 3-0 z Koreańczykami z Joondgdong (Amadio, Scamacca i Cappa) i 1-0 z Internacional Porto Alegre (Antonucci). W ten sposób Roma zajęła dziewiąte miejsce, pierwsze wśród drużyn, które nie awansowały do ćwierćfinałów. To samo miejsce w turnieju zajął zespół prowadzony w 2007 roku przez Stramaccioniego, a dwa lata później rocznik 1994 Mauro Carboniego był czternasty. Dziś, na Old Trafford, dojdzie do finału między Dynamo Moskwa i Valencią. W poniedziałek zespół wróci do Trigorii z trenerem Coppitellim, który zacznie nową przygodę, siadając na ławce starszej kategorii wiekowej, Allievi Nazionali. Giovanissimi poprowadzi Roberto Muzzi, który na początku odrzucił zamianę ławek treningowych z Coppitellim, ale został ostatecznie przekonany przez Bruno Contiego.

Autor: abruzzi